Olga Cybienko

Źródła polonofilstwa Konstantego Balmonta : (na materiale powieści autobiograficznej "Pod nowym księżycem")

Postscriptum Polonistyczne nr 1(11), 69-77

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

POSTSCRIPTUM POLONISTYCZNE, 2013 • 1 (11)
ISSN 1898-1593

OLGA CYBIENKO
Instytut Słowianoznawstwa RAN
Moskwa

Źródła polonofilstwa Konstantego Balmonta

(na materiale powieści autobiograficznej *Pod nowym księżycem*)

Polska zawsze zajmowała istotne miejsce w sercach i świadomości wykształconej i oczytanej części społeczeństwa rosyjskiego. Wizja świata rosyjskich pisarzy, poetów, artystów zawierała określony stosunek do Polski i narodu polskiego – mieściły się w nim zarówno refleksja i współczucie, przyciąganie się i odrzucanie, niechęć i poczucie winy – ostatecznie „obcy" już nie był tak naprawdę obcym.

Na przełomie XIX i XX wieku w Rosji znacznie zwiększa się zainteresowanie wielkimi polskimi romantycznymi wieszczami: Adamem Mickiewiczem, Juliuszem Słowackim i Zygmuntem Krasińskim. Świadczyła o tym wzrastająca liczba przekładów ich utworów, wznowienie już wydanych tekstów oraz liczne próby głębszej interpretacji krytycznoliterackiej ich spuścizny twórczej. Istotną rolę w dokonaniu przekładów, komentarzy i opracowań tego dorobku odegrali wielcy rosyjscy poeci Srebrnego Wieku – Włodzimierz Sołowiow, który zainspirował w tym kierunku wielu symbolistów, w tym: Konstantego Balmonta, Walerija Briusowa, Wiaczesława Iwanowa, Aleksandra Błoka, Fiodora Sołoguba, Iwana Bunina, Władysława Chodasiewicza. W „gwiezdnej trójcy" polskich wygnańców rosyjscy symboliści widzieli swoich „ojców duchowych", mistrzów w sferze ducha.

W znacznej mierze do zapoznania rosyjskiego czytelnika z twórczością polskich romantyków, zwłaszcza Słowackiego, przyczynił się Konstanty

Balmont[1]. Od dziecka widział w swojej rodzinie przejawy „szacunku dla Polski i jej języka" (Balmont 1928, 41). W 1894 r. przeczytał *Nie-boską komedię* Krasińskiego; zachwycił się nią i postanowił nauczyć się języka polskiego (Balmont 1928, 36–37). Balmont podziwiał piękno poematów Słowackiego, zwłaszcza *Anhelliego* i *W Szwajcarii*, mówił, że od momentu ich przeczytania uważa Słowackiego za swojego ulubionego poetę.

W tomie *Trzy dramaty* (1911) Balmont zamieścił nie tylko swoje przekłady *Balladyny*, *Lilli Wenedy*, *Heliona-Eoliona*, lecz także przedmowy do każdego z utworów. Balmont także przetłumaczył fragmenty *Króla Ducha*, fragment z *Bieniowskiego*, *Notatki i zapiski w Raptularzu*, nadając im tytuł *Myśli Słowackiego* (dwie publikacje), jest też autorem tłumaczeń kilkunastu wierszy polskiego poety.

Balmont swoim zamiłowaniem do polskiego romantyzmu wpływał na jego postrzeganie przez innych rosyjskich poetów. Na przykład Andrej Bielyj pisał: „[Balmont] Bardzo dobrze wyjaśniał mi w Paryżu Słowackiego, ale pewnie wyrażał przede wszystkim samego siebie" (Белый 1910, 220)[2]. Możliwe, że naprawdę istniało jakieś pokrewieństwo dusz i szczególna bliskość twórcza rosyjskiego i polskiego poety. Można zakładać, że kunszt słowny Słowackiego silnie pociągał Balmonta, wywarł na niego ogromny wpływ, wzmocnił pewne pokrewne elementy.

Aleksander Błok w liście do Wiaczesława Iwanowa z 16 stycznia 1912 r. pisał: „Jeśli jest planowany jakiś wieczór literacki, mógłbym wygłosić na nim krótkie przemówienie, np. na temat »Balmont i polska dusza«. Ta strona Balmonta była dla mnie zawsze szczególnie bliska"[3] (Блок 1982, 212). Przemówienie niestety nie zostało wygłoszone.

Jedną z najwcześniejszych prób interpretacji twórczości polskich romantyków jest esej Balmonta *Flety z ludzkich kości – słowiańska dusza chwili obecnej* z jego tomu *Białe zorze* (*Bielyje zarnicy*, 1908). Usiłuje w nim przeniknąć tajniki poszarpanej duszy bratniego narodu, co realizowane jest drogą bezpośrednich cytatów, reminiscencji, przekazu treści utworów Słowackiego, Mickiewicza, Krasińskiego.

---

[1] O stosunku Balmonta do polskiej literatury patrz: Цыбенко 1994, 154–161; Barański 1963, 69–81; Smaga 1979, 102–103.

[2] Oryg.: „(Бальмонт) Хорошо он изъяснял мне в Парне Словацкого, но вероятнее всего изъяснял лишь себя". Wszystkie tłum. z j. ros. – jeśli nie zaznaczono inaczej – Olga Leszkowa.

[3] Oryg.: „Если предполагается литературный вечер, я мог бы произнести маленькую речь, например на тему »Бальмонт и польская душа«. Эта сторона Бальмонта была для меня всегда одной из особенно близких".

Balmont z zapałem dowodził bliskości duszy polskiej i rosyjskiej, ich wzajemnego uzupełniania się, wzajemnej potrzeby: „Rosjanie potrzebują Polskiej duszy. Ponieważ Polskie losy są wielkie i smutne, piękne i szalone”[4] (Бальмонт 1908, 193).

Przekłady Balmonta (nie tylko polskich autorów) nieraz wzbudzały polemikę. Walerij Briusow i Korniej Czukowskij uważali, że Balmont cudze utwory podporządkowuje sobie[5]. A Eugeniusz Zagorskij, tłumacz oraz krytyk literacki, w książce *Juliusz Słowacki. Balmont jako jego tłumacz* pisał: „Lilla Weneda jest przetłumaczona wspaniale. Robi wrażenie – powiem straszną rzecz, prawie bluźnierczą – które prawie jest równe wrażeniu, które robi oryginał”[6] (Загорский 1910, 30).

Zamiłowanie do polskiej poezji przejawiało się także w twórczości Balmonta na wygnaniu, w latach 20. minionego wieku. Nostalgią, tęsknotą za Ojczyzną przeniknięty jest tom jego szkiców, esejów, wspomnień *Gdzie jest mój dom* (Praga, 1924). Tym bardziej nie może dziwić fakt, że weszły do niego *Myśli Słowackiego* – wybrane fragmenty z *Notatników* i *Fragmentów filozoficznych* Słowackiego. We wstępie Balmont podkreśla odczuwaną przez siebie bliskość Słowackiego: „Z trzech genialnych polskich poetów najbardziej lubię subtelnego, wyszukanego, przenikliwego i inteligentnie uszczypliwego, niezrównanie muzycznego Słowackiego, który w swoich dramatach wcielił strzelisty, gwałtowny i różnorodny charakter polskiej duszy” (Бальмонт 1992, 227)[7].

W 1927 roku Balmont przez około dwa miesiące przebywa w Polsce, ma występy w różnych miastach, odwiedza w Harendzie w Tatrach wdowę po polskim poecie Janie Kasprowiczu i właśnie tam pisze wiersz *Słowacki*, poświęcony przeniesieniu prochów poety na Wawel. Wiersz ten został opublikowany w tłumaczeniu Leonarda Podgórskiego-Okołowa na pierwszej stronie „Wiadomości Literackich” (Balmont 1927).

---

[4] Oryg.: „Русским нужна Польская душа. Ибо Польские судьбы велики и печальны, красивы и безумны”.

[5] Zasługuje na uwagę pozycja Borysa Pasternaka w ocenie Balmonta-tłumacza: „Русский Шелли был и остается трехтомный бальмонтовский”. Naturalnie można sugerować, że Balmontowi najlepiej udały się tłumaczenia bliskich mu duchem poetów.

[6] Oryg.: „Лилля Венеда переведена прекрасно. Впечатление это – боюсь сказать кощунство! – почти равно впечатлению, которое производит оригинал”.

[7] Oryg.: „Из трех гениальных польских поэтов мне более всего люб нежный, изысканный, проникновенный, и умно-язвительный, и несравненно музыкальный Словацкий, воплотивший в своих драмах стрелометность и многогранность польской души”.

Balmont tłumaczył także utwory Leopolda Staffa, Bolesława Leśmiana, Tadeusza Micińskiego; przełożył także *Moją pieśń wieczorną* oraz *Księgę ubogich* Jana Kasprowicza (Warszawa, 1928). W 1928 r. w Polsce ukazuje się książka *Jan Kasprowicz – poeta polskiej duszy* (Balmont 1928), której jedną z trzech części napisał po polsku w trzy dni w domu wdowy po Kasprowiczu w Harendzie (Андреева-Бальмонт 1997, 531). Balmont trzykrotnie cytuje *Beniowskiego* oraz inne utwory Słowackiego, zamieszcza do nich komentarze pełne zachwytu. Stanisław Pazurkiewicz w swojej przedmowie do wspomnianej wyżej książki rosyjskiego poety widoczny u niego kult Słowackiego tłumaczy „podobieństwem organizacji duchowej, wewnętrznej obydwu poetów" (Balmont 1928, 17). Balmont zawsze z wielkim zachwytem mówił o Słowackim, cytował go w swoich publikacjach zarówno w rosyjskiej, jak i polskiej prasie, m.in. w wywiadzie dla „Wiadomości Literackich" (1926, nr 31) bądź w gazecie „Rosja i Słowiaństwo". W tej gazecie, która ukazywała się w Paryżu, Balmont pisał i o innych poetach polskich.

Symbolem bogactwa polskiej kultury dla Balmonta stał się także Chopin:

Страна красивых гениев – Шопена,
Мицкевича, Словацкого, других,
Тебе пропел я не однажды стих!

Z literaturą i kulturą Polski Balmont był związany głębiej niż inni przedstawiciele Srebrnego Wieku. W wierszu *Polskiemu poecie Janowi Lechoniowi* pisał:

От детских дней я полюбил Поляков,
От юности пленен я Польской речью…

Z tych słów wynika, że prawdziwe zainteresowanie i zamiłowanie Balmonta dla polskiej kultury, współczucie dla uciśnionego (ciemiężonego) narodu zrodziły się jeszcze w latach dzieciństwa i wczesnej młodości. Powieść autobiograficzna *Pod nowym księżycem* (Berlin, 1923) bardzo realistycznie przedstawia atmosferę domu rodzinnego Balmontów. W tej powieści opisane jest życie głównego bohatera, przyszłego poety, od jego urodzenia do momentu, kiedy kończy 16 czy 17 lat. Balmont zmienił imiona, lecz wszystkie postaci – ojciec, matka, bracia, inni krewni i znajomi – mają swoje realne prototypy. To jest powieść-wspomnienie, pamiętnik, dzięki któremu poznajemy szczegóły realnych wydarzeń, atmosferę życia niedużego majątku szlacheckiego na rosyjskiej prowincji w drugiej połowie XIX wieku.

Prozę autobiograficzną poety, który musiał opuścić Rosję w 1920 r., czytelnicy w jego ojczyźnie mogli przeczytać dopiero pod koniec ubiegłego stulecia. Czytelnik *Pod nowym księżycem* dowiaduje się, w jaki sposób Balmont zetknął się z kulturą polską, z Polakami we własnym domu, przy pośrednictwie najbliższych mu osób. W powieści są połączone dwa wątki: wątek liryczny, intymny, romantyczny, który mówi o kształtowaniu poetyckiej osobowości bohatera, w jedności ze światem przyrody, światem domu rodzinnego, ciepłą atmosferą skromnego dworku szlacheckiego oraz wątek realistyczny, konkretny, który ukazuje, jak do tego małego świata rodzinnego wchodzi, wdziera się rzeczywistość historyczna – to są odgłosy istnienia pańszczyzny, nędzna sytuacja robotników fabrycznych, kółka rewolucyjne, w których zaczyna działać Balmont w wieku gimnazjalnym. Wśród trudnych, społeczno-politycznych i religijno-filozoficznych kwestii pojawia się także problem niepodległości Polski.

Centralną postacią, która łączy powyższe wątki, jest matka przyszłego poety. Została ona opisana z miłością, widać, że pisarz doskonale rozumie skomplikowaną duszę kobiety, dzięki czemu jej portret psychologiczny nabiera głębi. Balmont tak ją scharakteryzował: „Ze wszystkich ludzi moja matka, kobieta o wspaniałym wykształceniu, bardzo mądra i osobliwa, wywarła na mnie w moim życiu poetyckim największy i najgłębszy wpływ. To właśnie ona wprowadziła mnie w świat muzyki, literatury, historii i języka" (Бальмонт 2001, 571).

Ważny motyw fabularny *Pod nowym księżycem* – trójkąt miłosny, w który uwikłani są matka bohatera, jej mąż oraz przyjaciel rodziny, Polak, kochający ją z ogromnym poświęceniem i pasją. Za prototyp powieściowego Zygmunta Ogińskiego badacze (A. Romanienko i inni) uważają inżyniera M.M. Kowalskiego, który mieszkał w Szui, położonej 10 kilometrów od majątku Balmontów. Oni także piszą, że przy pośrednictwie żony Kowalskiego młody poeta zapoznał się z Władimirem Korolenką, to właśnie ona dała już znanemu pisarzowi zeszyt pierwszych wierszy poety.

Autor powieści przedstawia matkę jako marzycielkę, osobę kapryśną, która była tylko zakochana w swoim mężu, ale nie oddała się temu uczuciu w pełni (mąż zaś bardzo ją kochał). Była pod bardzo silnym wrażeniem Ogińskiego, lecz po krótkim bliskich kontaktów z nim, zażądała, by opuścił ją i jej rodzinę. Ogiński wyjechał do swojego wileńskiego majątku, jednak po trzynastu miesiącach wrócił. W powieści jest opisany jako:

> przystojny Polak, o niebieskich oczach i orlim nosie, trochę wyniosły, lecz nienagannie wychowany i uprzejmy, umiał osiągać wszystko, czego

> pragnął, i znów próbował zawładnąć jej duszą. Ale koniec z tym. Języka polskiego już się nauczyła. Nowego Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego nie wymyśli, a ich ona już przeczytała i do tego wiele innych rzeczy[8] (Бальмонт 2001, 29).

Pewnego wrześniowego dnia matka przyszłego poety chciała zakończyć znajomość z Ogińskim, w momencie, kiedy powiedziała mu „Nigdy więcej", oblicze jej męża wypiękniało, wywołując u niej przypływ czułości i miłości do niego. Tego wieczoru przy kolacji niepochlebnie mówiła o polskich poetach, Ogiński zaś nie odzywał się, a zmuszony do odpowiedzi przytoczył wers ze Słowackiego: „Biada kobietom, które słuchają nadto długo szumu płaczącej brzozy". Potem matka usiadła do fortepianu "zadziornie skinęła głową, z zapałem zagrała bardzo obrazowy Mazurek Chopina, potem »Marche Funèbre«, dostawszy wypieków na twarzy zagrała i zakazany polski hymn *Z dymem pożarów*, zatrzasnęła wieko fortepianu i podniosła się" (PNK, 35)[9].

Wówczas, pod srebrzystym księżycem został poczęty przyszły poeta. W tym wydarzeniu, on był tego pewien, w całym jego szczęśliwym dzieciństwie, w jego – rudzielca – podobieństwie do złotowłosej matki były korzenie jego „słonecznej" wizji świata, opiewania miłości i piękna w przyszłej twórczości.

Uczucie do Ogińskiego jeszcze nieraz budziło się w matce, były jeszcze intymne spotkania w leśniczówce. Młody i przystojny mąż, młody i przystojny Ogiński „rywalizowali w adorowaniu upragnionej kobiety" (PNK, 53)[10]. W odczuciu chłopca przyjazdy Ogińskiego do ich majątku były „jak powiew świeżego wiatru… Lecz wszystko to było podobne do piosenki, która zaczyna się od wesołych wyzwolonych dźwięków, ale kończy się niejasną, męczącą i dręczącą melodią"[11] (PNK, 53). Ogiński w powieści krytykuje

---

[8] Oryg.: „Красивый поляк, с синими глазами и орлиным носом, несколько надменный, но и безукоризненно-вежливый, умел достигать, чего хотел, и снова пытался завладеть ее душой. Но довольно. Польский язык она с ним изучила. Нового Мицкевича, Словацкого и Красинского он не выдумает. А их она уже прочла, и многое другое»". Cytaty z tej książki w skrócie oznaczam PNK.

[9] Oryg.: „с задором закинула голову, с задором проиграла картинную »Мазурку« Шопена, сыграла его »Marche Funèbre«, сыграла, разрумянившись, запретный польский гимн »С дымом пожаров«, захлопнула крышку фортепиано и встала".

[10] Oryg.: „состязались в поклонении желанной женщине".

[11] Oryg.: „как свежий порыв ветра… Но все это было как песня, которая начинается освободительными веселыми звуками и кончается неопределенным терзающим напевом".

niezdarnie realizowane w Rosji reformy i ze szczerym bólem mówi o cierpieniach ojczyzny: „Królestwo Polskie wzięli i wszystko wezmą w karby”[12] (PNK, 64). Rodzice Balmonta podzielali jego poglądy.

Należy podkreślić, że autor powieści stara się stworzyć obiektywny wizerunek Polaka, bliskiego przyjaciela rodziny. Czytelnik rozumie, że Ogiński przyciąga matkę chłopca swoim nieodpartym urokiem, poetyckim stosunkiem do życia, erudycją, ciekawą rozmową, atrakcyjnością obcości, która staje się w znacznej mierze już bliska i swoja. Najwięcej sympatii budzi Ogiński, kiedy w końcowej części powieści rozmawia z gimnazjalistą Balmontem, który zaangażował się w działalność kółek rewolucyjnych. Przyjaciel domu chce uprzedzić niebezpieczne, nieprzemyślane posunięcia młodzieńca. Jego długi monolog o niedopuszczalności zabójstwa, o grozie każdej rewolucji, która w Rosji będzie „gigantyczną pugaczewszczyzną”, o tym, że słuszne działanie jest oparte tylko na miłości i budowaniu, a nie niszczeniu, wywiera na nastolatku ogromne wrażenie. Przejęty rozmową pyta, jak to możliwe, że Polak nie żywi nienawiści do tych, którzy zdeptali jego ojczyznę, którzy bez przerwy poniżają Polskę i zadają jej cierpienia. Ogiński pobladł i obiecał, że później wrócą do tej rozmowy. A na chłopca patrzył ze smutkiem i czułością. „To samo pytanie, zadane z takim samym przejęciem kiedyś już padło z ukochanych ust”[13] (PNK, 192) – pisze narrator. Młody poeta czuje ogromną sympatię do Ogińskiego i stwierdza, że chce uczyć się języka polskiego.

Relacje matki przyszłego poety z Ogińskim są przedstawione fragmentarycznie, lecz należy zauważyć, że opowiadanie o nich rozpoczyna i kończy narrację, co uwypukla je, akcentuje w świadomości czytelnika.

Ogiński ostatecznie uświadamia sobie, że całe jego życie było błędem i popełnia samobójstwo (topi się w bagnie), co dla młodego poety jest tragedią. Rzecz jasna, na podjęcie tej dramatycznej decyzji wpłynęło bankructwo, jednakże główny bohater uważa, że to niedostateczna przyczyna. Życie z dali od ojczyzny, miłość zatruta wyrzutami sumienia – wszystko to ogromny ciężar, który spoczywał na jego barkach. Teraz ciężar, inny i może cięższy, spadł na barki jego przyjaciela, ojca poety, który jako człowiek zacny i szlachetny, „przyjął ten ciężar bez słowa sprzeciwu i nigdy nie robił różnicy w swoim stosunku do synów, którzy nazywali go ojcem”[14] (PNK, 219).

---

[12] Oryg.: „Царство Польское взяли, и все возьмут в ежовые рукавицы”.

[13] Oryg.: „Такой же вопрос, произнесенный с такой же горячностью, он слышал когда-то давно из любимых уст”.

[14] Oryg.: „молча принял жизненное бремя, никогда не делая различия в своем отношении к сыновьям, называвшем его отцом”.

Zauważmy na marginesie, że co najmniej dwaj z braci poety (w ogóle Balmontowie mieli siedmiu synów) wyróżniali się niebieskimi – podobnie jak Ogiński – oczami.

Okoliczności życia rodzinnego i małżeńskiego rodziców Balmonta, cała atmosfera majątku z jej pełnymi wdzięku szczegółami, które przeważają w powieści-wspomnieniu, oraz z nadciągającymi chmurami, które dawały podstawy do refleksji, jak wydaje się, dobitnie dowodzą, w jaki sposób właśnie polska muzyka i polska mowa, urok polskiej duszy i jej tragiczne zrywy od wczesnej młodości zagościły w sercu i świadomości przyszłego poety.

Owszem, to, o czym była mowa, nie stanowi jedynego źródła polonofilstwa Balmonta, z biegiem lat coraz głębiej pojmował piękno i wielkość polskiej kultury, poezji, języka. Sprzyjała temu atmosfera rosyjskiego życia społecznego i intelektualnego przełomu XIX i XX wieku, sympatie poety-symbolisty, poety-romantyka, osobiste kontakty z Polską i polskimi literatami.

[Niniejszy tekst był wygłoszony na V Kongresie Polonistyki Zagranicznej w Uniwersytecie Opolskim.]

Literatura

Balmont K., 1927, *Słowacki*, tłum. Podgórski-Okołow L., „Wiadomości Literackie", nr 27.

Balmont K., 1928, *Jan Kasprowicz – poeta duszy polskiej*, Częstochowa.

Barański Z., 1963, *Konstanty Balmont i literatura polska*, „Zeszyty Naukowe WSP", z.2.

Smaga J., 1981, *Konstanty Balmont i kultura polska. Sprawozdania z posiedzeń komisji PAN w Krakowie,* t.23, nr 1.

Андреева-Бальмонт Е.А., 1997, *Воспоминания*, Москва.

Бальмонт К.Д., 1908, *Белые зарницы. Мысли и впечатления*, Санкт-Петербург.

Бальмонт К., 2001, *Автобиографическая проза*, Москва.

Бальмонт К.Д., 1992, *Где мой дом*, Москва.

Белый А., 1910, *Луг зеленый,* Москва.

Блок А., 1982, *Собр. соч. в 6-ти тт*, Т 6, Ленинград.

Загорский Е.М., 1910, *Юлий Словацкий. Бальмонт как его переводчик,* Москва.

Цыбенко Е.З., 1994, *К. Бальмонт и польская литература*, w: *К. Бальмонт и мировая культура*. Сборник статей. Ответственный редактор Н.П. Кубарева, Шуя.

Przełożyła z języka rosyjskiego Olga Leszkowa

The Origin of K. Balmont's Love for Poland (on the Material of his Autobiographical Novel "Under the New Moon")

K. Balmont the representative of Russian symbolism had closer and deeper ties with the literature and culture of Poland, than other poets of the Russian "Silver age". He was filled with Polishness. He had the talent to change himself completely, he could feel spiritual kinship with Polish people. He did much to create an attractive image of it in the eyes of Russian readers. Balmont translated his contemporaries – J. Kasprowicz, B. Leśmian, M. Jastrun, S. Wyspiański. He had always admired Polish romantics. He included fragment of their works into his essays with his own comments. It became a great event, when a collection of three dramatic plays by J. J. Słowacki "Balladyna", "Lilla Veneda", "Helion-Eolion" (a fragment from "Samuel Zborowski") came out in the poetic translation of Balmont. The Russian poet had often glorified in his verse and lyrical prose the Polish speech, the Polish heart, the musical genius of Chopin, the great and heroic poetry of Polish exiles that revealed the tragic fate of the enslaved Poland. Balmont's enthusiasm about Polish culture easily infected other Russian poets – A. Bely, A. Blok.

From childhood Balmont saw in his family "respect for Poland and its language". His autobiographical novel "Under the New Moon" (1923) in many ways makes it clear how the poet got inspired with love for Poland, began to feel great sympathy for it's people. Balmont's mother roused his interest to poetry and music. She was an outstanding personality, wilful, artistically talented. She often played Chopin and knew Polish very well. Her character is depicted with great psychological insight.

With great delicacy Balmont reveals the family secret – the story of his mother's passionate love for a Pole – an engineer who often visited them and was friends with his mother and father. The Pole was handsome, charming, witty and talkative. His father had to tolerate the rivalry for many years. Frequent talks of Balmont – an adolescent and then a young man – with the Pole about the most urgent topical problems had a profound influence upon the views and inclinations of the future poet.

The novel about a very special family atmosphere and the poet's growing creative maturity shows in a most poetical manner the way the talented poet, translator and critic first acquired his interest for Polish culture, music, "captivating Polish speech".

Key words: Culture, poetry, music, translations, Polish-Russian ties, romanticism, symbolism, autobiographical novel